

PMM, Błędne Koła

mogło się wydawać że łatwo będzie zapomnieć o nas
to tylko twoja sprawa czy swoim obawom dasz się pokonać
nie wystarczy dawać już bo świat prawa przewartościował
jak Syzyf pod górę toczymy te głązy

jak to od lat mój fader od lat powtarzał
z tym lataniem synu to powinieneś uważać
drugi, piwo w torbie kilo, wóda, łycha
koka na stole
na szczęście tata jest lepiej niż było
hotelu na przymus się dało ominąć
to talent, podejścia
koneksje
i od małolata
choć wolałbym nie wracać
obrót w branży się opłaca, zawsze
dobry Staff przyjemna praca
po robocie ja zabiorę na kolekcję

wysłucha
wylatam na sztywno jak gadam
transport wioza całe blanty
ustawki bez wagi
hajsy bez liczenia
jak ktoś leci w hcu* ma haki

oto mojej błędne koło
zatoczyłem je już milion razy
staram się żyć na wesoło
moich myśli nie odczytasz z twarzy

co ma być się zdarzy
ratunkiem muzyka
zza kraty o bliskich nie zadbam
nie przestane marzyć o pracy bez ryzyka
płyty i prywatny hash bar

to potrafi podnieść z najgłębszej doliny
gdy widzisz czarny scenariusz
gdy wszyscy zwątpili
czy wrócisz do żywych
i wir życia chwytasz za gardło
nie trzymamy się brzytwy
tu bliscy są przy mnie
nie pozwolą ściągnąć mnie na dno
odkupie swe winy słowa i czyny
tu nic nie jest dziełem przypadku